Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 220 — Katowice, wtorek 23-go września 1930. — Rok 29

Srebrny jubileusz kapłaństwa Prymasa Polski.

Żywo w pamięci ludu śląskiego tkwi jeszcze historyczna chwila, gdy 17 grudnia 1922 r. stanął na ziemi śląskiej ks. dr. August Hlond, by objąć urząd Administratora Apostolskiego, utworzony przez Ojca św. Piusa XI, „aby lepiej zaradzić dobru dusz w części diecezji wrocławskiej, zwanej Górnym Śląskiem, a w granicach państwa polskiego obecnie położonej", jak głosi dekret papieski z 7 listopada 1922 r. Witał go wówczas lud śląski, jako syna swej ziemi, obejmującego władanie dusz w nowo utworzonej diecezji śląskiej. Wzdłuż drogi z Oświęcimia do Katowic, na każdej stacyjce wylegała wiejska i robotnicza dziatwa z kwiatami, witali spracowani górnicy i robotnicy, tego, który urodził się i wzrósł pośród nich, a teraz przychodził jako ich dobry Pasterz, witała staruszka matka...

Wielki to był moment. Nareszcie skończył się długi okres, w którym nietylko w sprawach ziemskich, doczesnych, ale także w dziedzinie ducha i najdroższego skarbu ludzkiego — religji, decydowali i wolę swą ludowi śląskiemu narzucali obcy władcy. Spełniło się gorące pragnienie ludu śląskiego i utworzona została osobna diecezja śląska. A na jej czele Ojciec św. postawił kapłana-Górnoślązaka, narazie jako administratora, wyposażonego jednak w pełnię władzy biskupiej, aby tem silniej podkreślić doniosłość tego momentu, że Śląsk przestał być niewolnikiem, a stał się wolnym.

A drugą taką chwilą, która na zawsze utkwiła w sercach i pamięci ludu śląskiego, to był dzień 3 stycznia 1926 roku, w którym odbyła się uroczysta konsekracja pierwszego biskupa śląskiego, J. E. ks. Hlonda. W dniu tym, składając hołd nowemu biskupowi imieniem duchowieństwa śląskiego, powiedział zmarły niedawno ks. prałat Kapica: „Stój, Biskupie na ziemi śląskiej i paś na niwie śląskiej baranki i owieczki Chrystusowe.... Bądź mu wodzem i ojcem przez długie — długie lata".

Nie spełniło się niestety to ogólne życzenie ludu śląskiego, któremu tak prosty, a tak szczery wyraz dał niezapomniany prałat Kapica. Zaledwie pół roku sprawował J. E. biskup Hlond rządy diecezją. Po śmierci Prymasa Polski ks. kardynała Dalbora, Ojciec św. powołał go na stolicę prymasowską w Gnieźnie. Z żalem wielkim żegnał lud śląski swego Arcypasterza, ale i z dumą, że syn tej ziemi dostąpił najwyższej godności kościelnej w Polsce.

Wielekroć do tego czasu J. E. kardynał Hlond przyjeżdżał na Śląsk, lud witał go zawsze z jednakowemi uczuciami miłości i przywiązania. Bo choć krótki czas był między nami, to jednak pozostawił trwałe ślady swej działalności arcypasterskiej w dziedzinie organizacji młodej diecezji, we wspaniałem dziele akcji katolickiej, w projekcie budowy katedry śląskiej. A serca i wdzięczność ludu śląskiego pozyskał przez powołanie do życia komitetu ratunkowego, który niósł skuteczną pomoc ludności podczas pamiętnego przesilenia gospodarczego w latach 1924 i 1925.

Takie same uczucia przepełniają serca nasze w uroczystym dniu 23-go września, w którym upływa 25 lat od chwili, gdy obecny Prymas Polski otrzymał święcenia kapłańskie. Popłyną też gorące modły ku niebu, by Stwórca udzielił Mu łask i sił do spełniania ciężkich obowiązków, spoczywających na Jego barkach.

* * *

Jego Eminencja ks. kardynał August Hlond, arcybiskup gnieźnieński i poznański i Prymas Polski, urodził się dnia 5 lipca 1881 roku w Brzęckowicach na Śląsku. Zapoznawszy się jako uczeń gimnazjalny z żywotem i działalnością ks. Bosko, tak się do dzieła zapala, iż w dwunastym roku życia opuszcza razem z bratem swoim, Ignacym, drogi dom rodzinny i kraj ojczysty, by pójść za wezwaniem ks. Bosko. Za przykładem starszych braci idą wkrótce dwaj młodsi, mianowicie Antoni, obecny inspektor prowincji polskiej i Klemens, przebywający u Salezjanów w Barcelonie. Najstarszy brat Ignacy umarł w 1928 r. na stanowisku proboszcza parafii salezjańskiej w Czerwińsku, spędziwszy 26 lat na pracy misyjnej w Argentynie.

W Turynie przechodzi młody August szybko klasy gimnazjalne i udaje się potem do Rzymu, gdzie dzięki wybitnym zdolnościom i pilności ubiega się już w dwudziestym roku życia o doktorat filozofji na uniwersytecie gregorjańskim. W r. 1898 powstaje pierwszy polski zakład salezjański w Oświęcimie, w którym dr. Hlond obejmuje jako kleryk jeszcze wykłady różnych przedmiotów gimnazjalnych.

W roku 1905 otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Nowaka, obecnego ordynarjusza przemyskiego.

Wywiązawszy się znakomicie z zadania utworzenia nowego zakładu salezjańskiego w Przemyślu, przechodzi ks. dr. Hlond do Wiednia na stanowisko dyrektora tamteiszego zakładu salezjańskiego w r. 1909. Po kilku latach wytężonej pracy tworzy prowincję salezjańską, obejmującą Węgry, Austrję i Niemcy i jest jej pierwszym inspektorem.

W roku 1922 porzuca umiłowaną pracę na niwie salezjańskiej nie bez wielkiego żalu, posłuszny wezwaniu Ojca św. który mianuje go Administratorem Apostolskim w Katowicach, poruczając mu nad wyraz trudne zorganizowanie życia kościelnego w mającej się utworzyć diecezji śląskiej, w kraju, poprzez który dopiero co przeszła burza powstań i walk politycznych z powodu plebiscytu.

Ufny w pomoc Bożą zabiera się ks. Administrator Apostolski do swego wielkiego zadania, tworzy zarząd diecezjalny, nowe placówki duszpasterskie, powołuje do życia towarzystwa i bractwa kościelne, przygotowuje budowę katedry i seminarjum duchownego, urządza zjazdy, kongresy katolickie, troską ojcowską obejmuje biednych i bezrobotnych, zakładając dla nich jadłodajnie i wspierając ich datkami pieniężnemi.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządy biskupie dotychczasowemu Administratorowi Apostolskiemu. W styczniu 1926 ks. biskup nominat Hlond odbiera sakrę biskupią w Katowicach, a kiedy wkrótce potem umiera Prymas Polski, śp. ks. kardynał Edmund Dalbor, wstępuje na stolicę prymasowską w Gnieźnie w czerwcu 1926 r. pierwszy biskup śląski, najmłodszy członek Episkopatu Polskiego. Do godności arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, do dostojeństwa Prymas Polski dochodzi nadto w czerwcu następnego roku blask purpury kardynała św. Kościoła rzymskiego.

Aresztowanie szpiega.

Toruń. Władze bezpieczeństwa po dłuższej obserwacji w dniu 20 b. m. aresztowały w Wąbrzeźnie niejakiego Ant. Siemiątkowskiego, który uprawiał szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. Z zabranych przy rewizji materjałów wynika, że wyżej wymieniony otrzymywał za swe usługi znaczne kwoty pieniężne. Siemiątkowski osadzony został w więzieniu przy sądzie okr. w Toruniu. (PAT.)

Akcja przeciwko zbrodniczym Ukraińcom

Lwów. W wyniku porozumienia 3 wojewodów Małopolski wschodniej, władze bezpieczeństwa zarządziły wielką akcję w kilku powiatach, w których zanotowano największą ilość aktów sabotażu. Akcja ta, która ma na celu zdławienie ruchu sabotażowego przez wykrycie i schwytanie wszystkich podejrzanych osobników oraz skonfiskowanie broni, rozpoczęła się w dniu 21 b. m. rano na terenie powiatów bobreckiego, rohatyńskiego, brzeżańskiego i podhajeckiego przy współudziale specjalnie zorganizowanych oddziałów policji państwowej. Szczegóły tej akcji trzymane są narazie w tajemnicy. (PAT.)

Wybuch w ruskiej szkole.

Lwów. Dzisiejsze dzienniki donoszą, iż nocy ubiegłej około godz. 1 nastąpił wybuch materjału wybuchowego w gmachu ruskiej szkoły powszechnej. Szkoła ta jest własnością towarzystwa „Proświty". Budynek został zdemolowany, jedynie mury zewnętrzne zostały nienaruszone. W najbliższym sąsiedztwie wiele szyb wyleciało z okien domów. W gmachu szkoły mieszkał tylko w izbie na I piętrze tercjan szkoły z żoną i czworgiem dzieci. Jedno dziecko odniosło rany od odłamków drzewa, pozostałe osoby wyszły bez szwanku. Naprzeciw wejścia do gmachu szkolnego znaleziono pod murem kamienicy drugą niewystrzeloną petardę, którą zabrano do ekspertyzy.

Jak donosi prasa, w szkole tej w ostatnich czasach w godz. popol. i wieczornych odbywały się zebrania. Również i wczoraj wieczorem odbyło się tam jakieś zebranie. Policja wdrożyła śledztwo celem wyświetlenia sprawy.

Uczniowie gimnazjalni podpalaczami.

Tarnopol. Władze powiatu tarnopolskiego stwierdziły, że podpaleń stert dworskich dokonywują uczniowie państwowego gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Tarnopolu. Podpalenia stert w Kurowcach dokonali 3 uczniowie 7 klasy tego gimnazjum pochodzący z Kurowiec, którzy zostali aresztowani i oddani okręgowemu prokuratorowi w Tarnopolu. Również podpalenia stert w Dyczkowie dokonali uczniowie 7 klasy wspomnianego gimnazjum.

Dnia 19 września b. r. podpalono sterty na folwarku w Chodatkowie Małym. Również tego dnia podpalono sterty w folwarku w Kupczyńcach. W obu tych wypadkach o zbrodnicze podpalenie podejrzani są uczniowie wyżej wspomnianego gimnazjum. (PAT.)

Międzynarodowy kongres rzemieślnicy.

Rzym. Na Capitolu uroczyście otwarty został międzynarodowy kongres rzemieślniczy, w którym uczestniczy delegacja polska. Na otwarciu obecny był charge d'affaires p. Romer

Za obrazę szefa rządu.

Jak donosiliśmy, sąd w Lublinie skazał byłą posłankę Kosmowską na sześć miesięcy więzienia za znieważenie władzy. Czynu tego dopuściła się p. Kosmowska przez to, że w czasie zebrania manifestacyjnego używała obraźliwych wyrażeń pod adresem szefa rządu, marszałka Piłsudskiego.

Sprawa ta wywołała oburzenie prasy opozycyjnej, która podnosi, że p. Kosmowska była znaną i zasłużoną działaczką, prześladowaną przez rząd rosyjski, a mimoto aresztowano ją i skazano na więzienie.

Każdy szanuje ofiarność i zasługę ludzi, którzy w czasach niewoli pracowali nad odrodzeniem Polski. Ale te zasługi nie upoważniają do bezkarności wobec wykroczeń przeciwko polskiej władzy. W narodzie polskim mało jeszcze jest wyrobione poszanowanie władzy, to pozostałość z czasów niewoli. Dlatego ludzie, stojący na wybitnych stanowiskach przykładem przyświecać powinni ogółowi, i uczyć poszanowania władzy. Tymczasem właśnie ci ludzie najbardziej atakują i pomiatają rządem. Przez to obniżają poziom moralny społeczeństwa i powagę władz. Prawo karze surowo każdego obywatela, który ubliży policjantowi lub urzędnikowi. To samo prawo stosowane być musi wobec tych, którzy ubliżają rządowi i jego szefowi. Dlatego też oburzenie prasy opozycyjnej jest niezrozumiałe.

Może skazanie p. Kosmowskiej wpłynie na opozycję, by poskramiała swe języki i nie ciskała obelg w kierunku władz polskich.

Sprawy mniejszościowe w Lidze Narodów.

Genewa. Na posiedzeniu VI komisji Zgromadzenia Ligi Narodów Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz zwalczał oświadczenie, złożone przez hr. Apponyi'ego, według którego Rada upoważniona jest do zmiany procedury mniejszościowej. Marinkowicz stwierdza, że procedura ta została ustalona przez traktaty mniejszościowe i że dokonywanie w niej zmian nie jest możliwe bez zgody zainteresowanych rządów. Nie można oczekiwać zgody na rozszerzenie procedury mniejszościowej.

Następnie minister Zaleski dowodził, że dla traktowania spraw mniejszościowych kompetentna jest Rada Ligi, a przekazywanie pewnych kompetencyj specjalnym Komitetom Trzech stanowi już przekroczenie pełnomocnictw Rady Ligi, zakreślonych w Traktatach mniejszościowych. Na to przekroczenie kompetencyj Rady Ligi zgodziły się dowolnie państwa, mające zobowiązania mniejszościowe. Minister Zaleski oświadcza następnie formalnie w imieniu swego rządu, że odrzuca wszelkie dalsze rozszerzenie dobrowolnie przyjętej dotychczasowej procedury i stanowczo sprzeciwia się utworzeniu specjalnej komisji mniejszościowej. Zdaniem ministra Zaleskiego — mniejszości powinny wystrzegać się szukania pomocy poza granicami swych państw, gdyż zwrócenie się ich o pomoc zagraniczną los ich nie polepszy, lecz przeciwnie może go pogorszyć.

Berlin. Minister spraw zagranicznych Curtius wygłosił w Genewie na posiedzeniu szóstej komisji przemówienie, w którem poruszył problem ochrony mniejszości. Zadaniem przedstawicieli Niemiec w Radzie Ligi — oświadczył minister — jest regularnie w czasie obrad genewskich wsyuwać na porządek dzienny skargi, wypływające ze strony mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku polskim. Zadanie to wchodzi w ramy szerszej pracy nad utrzymaniem żywiołu niemieckiego, któremu to celowi zresztą minister od chwili objęcia swej teki poświęca główną część starań.

Genewa. W związku z toczącą się debatą mniejszościową zebrali się ministrowie spraw zagranicznych Polski, Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji i Grecji na wspólną naradę. Narada wykazała całkowitą jednomyślność zarówno co do ujawnionych na komisji nowych niemieckich propozycyj proceduralnych, jak również co, do taktyki na terenie genewskim.

SPORT.

Mistrzostwa Ligi.

W Warszawie: **Legja — Warszawianka 6:0.**
Polonia — Warta Poznań 5:0.
W Krakowie: **Garbarnia — Cracovia 2:3.**
We Lwowie: Pogoń — Ł. K. S. 2:1.
W Łodzi: **Ł. T. S. G. — Wisła 1:4.**

Tabela Ligowa.

Po niedzielnych rozgrywkach ligowych tabela Ligi przybrała wygląd następujący:

Nazwa klubu:	Il. gier	St. br.	Il. pkt.
1. Cracovia	16	36:17	25
2. Polonia	12	45:27	23
3. Wisła	17	37:28	23
4. Legia	16	37:18	21
5. Warta	15	41:24	20
6. Pogoń	16	31:26	16
7. Garbarnia	17	42:41	16
8. Ł. K. S.	17	36:29	14
9. Czarni	16	15:27	13
10. Ruch W. Hajduki	16	23:37	11
11. Ł. T. S. G.	17	20:54	10
12. Warszawianka	16	15:56	6

Niedzielne zawody piłkarskie.

Mecze towarzyskie.

K. S. Powstaniec Chebzie — Naprzód Ruda 0:1.

Mecz powyższy trwał zaledwie 8 minut, gdyż wskutek bójki, wynikłej pomiędzy graczami obydwóch drużyn, został przez sędziego przerwany.

Demoralizujące sport piłkarski zajścia powtarzają się często, to też szybka i energiczna akcja władz sportowych powinna wreszcie pohamować niesportowo zachowujących się piłkarzy. W przeciwnym bowiem razie piłka nożna, jako najpopularniejsza gałąź sportu, straci wielu swych zwolenników.

Wawel Nowa Wieś — Stadjon Król. Huta 5:0 (5:0).

Piękne zwycięstwo odniosła drużyna Wawelu, bijąc twardy zespół Stadjonu i nie dopuszczając ich wprost do głosu. Bramki dla zwycięzców zdobyli po dwie Cyganek i Herich, zaś Wolny jedną.

Zgoda Bielszowice — S. V Deichsel Hindenburg 4:1 (2:1).

Wspaniałe zwycięstwo odniosła drużyna Zgody z Bielszowic, która znajduje się obecnie w doskonałej formie, bijąc ligową drużyną Śląska Opolskiego Deichsel w stosunku 4:1.

Goście mimo bardzo ofiarnej gry, nie mogli sprostać drużynie Zgody. Gra prowadzona była w szybkiem tempie i obfitowała w liczne momenty podbramkowe.

Bramki dla Zgody uzyskali Ostrowski dwie i po jednej Gałązka i Gadacz.

Ligocianka Ligota — K. S. Giszowiec 6:0 (1:0).

Do przerwy gra była naogół wyrównana, natomiast po przerwie Ligocianka posiadała przygniatającą przewagę, strzelając w tym okresie pięć bramek.

Bramki dla gospodarzy strzelili po dwie Nieszporek, Biekański i Nawara.

Haller W. Hajduki Silesia Paruszowiec 3:3 (1:1).

Zawody powyższe zostały rozegrane na boisku P. W. W. F. w Wielkich Hajdukach. Mimo, że gospodarze mieli przez cały czas gry lekką przewagę, to jednak nie mogli spotkania tego rozstrzygnąć na swoją korzyść.

S. M. P. Panewniki — S. M. P. Knurów 8:1 (3:0).

Przez cały czas gry gospodarze mieli wielką przewagę, bijąc wysoko gości.

Sparta W. Piekary — I. K. S. Tarn. Góry 6:3 (3:1).

Ciężki i rozmokły teren utrudniał grę, która wskutek tego, stała na niskim poziomie. Tak w pierwszej jak i druigej części gdy Sparta miała nad swym przeciwnikiem lekką przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli po dwie Ludyga, Kotarczyk i Pisula.

Mistrzostwa kl. A. grupa I.

K. S. Dąb — I. F. C. Katowice 0:3 (0:2).

Zawody powyższe zostały rozegrane w Dębie na boisku K. S. Dąb. Mecz odbył się z okazji ósmej rocznicy istnienia Klubu Sportowego Dąb i niestety w 13 minucie przed zakończeniem gry został zakłócony bójką pomiędzy graczami obu drużyn, w trakcie której wtargnęła na boisko publiczność, która chciała obić sędziego.

Winę zajścia ponoszą gospodarze, to też mecz zostanie zaweryfikowany walkowerem na korzyść katowickiego I. F. C-a, który zresztą wygrał zawody zasłużenia.

Bramki dla I. F. C. zdobyli Pośpiech dwie i Goerlitz jedną.

Hakoah Bielsko — 07 Siemianowice 2:5 (2:2).

Zasłużone zwycięstwo Siemianowiczan, który mimo ambitnej grze gospodarzy odnieśli stosunkowo łatwe zwycięstwo.

Obydwie bramki dla gospodarzy zdobył Hilik.

Tabela kl. „A“ grupy I.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela o mistrzostwo klasy „A“ Górnego Śląska przedstawia się następująco:

Nazwa klubu:	Il. gier	St. br.	Il. pkt.
1. Amatorski K. S.	20	72:53	35
2. „06“ Katowice	20	69:39	32
3. Śląsk Świętochłowice	18	43:29	25
4. Naprzód Lipiny	19	52:29	22
5. I. F. C. Kace	19	47:33	21
6. 07 Siemianowice	20	46:51	18
7. B. B. S. V. Bielsko	18	36:40	17
8. Kolejowe P. W. Kace	20	36:43	17
9. K. S. Dąb	20	22:50	15
10. K. S. Pogoń Kace	19	22:47	9
11. K. S. Hakoah Bielsko	20	22:100	3

Mecz międzynarodowy.

Orzeł Wełnowiec — Amatorski Król. Huta 1:2 (1:0).

Spotkanie to zostało rozegrane na boisku Orła w Wełnowcu. Był to mecz międzyklubowy o mistrzostwo klasy „A“ Górnego Śląska. Gra była naogół wyrównana, a zwycięską bramkę zdobywają król.-huczanie na pięć minut przed zakończeniem gry. Bramki dla Amatorskiego zdobyli Maciołka i Duda, zaś honorową bramkę dla gospodarzy uzyskał Widera. Publiczności mimo ulewnego deszczu było przeszło 2000 osób.

Tabela międzygrupowa o mistrzostwo Śląska.

Po niedzielnej grze tabela międzygrupowa o mistrzostwo Górnego Śląska przedstawia się następująco:

Nazwa klubu:	Il. gier	St. br.	Il. pkt.
1. Orzeł Wełnowiec	3	14:4	4
2. Amatorski K. Huta	1	2:1	2
3. Sturm Bielsko	2	4:14	0

Stadjon Mikołów — Diana Katowice 2:1 (1:0).

Gra bardzo ostra chwilami brutalna, przyniosła ciężko wywalczone zwycięstwo gospodarzom.

Pogoń Nowy Bytom — Kresy Król. Huta 3:1 (1:1).

Naprzód Lipiny — Ruch W. Hajduki 2:2 (0:2).

Słabą grę pokazali tym razem ligowcy. Mimo, że mieli oni w pierwszej części nad swym przeciwnikiem lekką przewagę.

Natomiast obraz gry zmienił się po przerwie na korzyść Naprzodu, który przez Nastulę i Kumora zdobył wynik nierozstrzygnięty. Dla Ruchu bramki strzelili Peterek i Sobota.

Silesia Król. Huta zdobywa drużynowe kolarskie mistrzostwo Górnego Śląska.

W niedzielę przeprowadził Śląski Okręgowy Związek Cyklistów i Motorzystów drużynowe zawody kolarskie o mistrzostwo Górnego Śląska, na trasie Wielkie Hajduki — Kochłowiec — Panewnik — Mikołów z powrotem do W. Hajduk. Trasa obejmowała dwa okrążenia. Jedno okrążenie wynosiło 31 klm.

W zawodach brało udział dziewięć drużyn, zaś każda drużyna składała się z trzech zawodników.

Start odbył się w odstępach pięciominutowych.

Zwycięstwo a zarazem i tytuł mistrza zdobyła drużyna K. C. Silesia Król. Huta w czasie 2 godz 17 min. 15 sek. przed Amatorskim K. Cyklistów Świętochłowice, K. Cyklistów Wełnowiec i K. C. Tempo Wielkie Hajduki.

Bieg odbył się w bardzo ciężkich warunkach, albowiem przez cały czas wyścigów padał silny deszcz.

BRANIBOR

50) (Ciąg dalszy).

— Powiedz mi, co się ze mną wtedy stanie, co się stanie z nami, jaka przyszłość nas czeka? Ty wiesz przecie, że Dietrich to mój ojciec: czy ty żądasz, abym ja stanęła wrogiem przeciw rodzonemu ojcu? Abym ja obojętnie słuchała twoich słów, które śmiercią, zniszczeniem i pożogą grożą? gdzie słowa twoje o miłości dla mnie, gdzie zaklęcia twoje, że mnie jedną masz na świecie?

— Słowa moje dziś jeszcze powtórzę.

— A jednak?

— Jednak pierwsza miłość dla matki ziemi, której krzywda się dzieje, pierwsza rzecz bronić człowieka, którego serce wielką miłością do matki goreje.

— Zastanów się nad czynem...

— Już się zastanowiłem.

— I grozisz...

— Słowa, które wyrzeklem, nigdy w życiu nie cofnąłem.

Hrabianka zamilkła. Była blada jak płótno. Ręką nerwowo tarła czoło, palce różowe we włosy wplątała. Wnet załamała ręce, w oczach jej pięknych zabłysły łzy. Błędny wzrok jej wpatrzył się w stronę braniborskiego zamczyska... myślała chwilę, z otwartych oczów widać było, że w duszy zrodził się zamysł i postanowienie.

— Nie, nie. To się nie stanie, to stać nie może. Niebora dziś będzie wolny.

— Kto go uwolni?

— Ja!

— Ty? Jak to uczynisz?

— Moja to sprawa. Uczynię. Choćbym życiem przypłacić miała wolność jego.

— Ty?

— Ufaj mi.

Rycerz zamyślił się.

— Ufam ci bez granic. A jeśli los nie podarzy, jeśli on zginie...

— Wtedy...

Hrabianka rzekła smutno:

— Wtedy przyjeżdżaj. W Braniborsku zastaniesz zmarłych ludzi dwoje...

* * *

Rycerz Kiza, człowiek uczynny i mąż znakomitego rodu, który za wynagrodzeniem do wszelkich usług był gotowy, miał już przygotowane dwa lisy i trzy głuszce, któremi w tym dniu hrabianka Oda, wróciwszy późnym wieczorem z polowania, przed ojcem się pochwaliła.

Wróciła dziewoja ożywiona i wesoła, zażądała od Dietricha miarki wina, gorąco ojca zachęcając, aby z nią jeden, drugi, trzeci kielich spełnił. Była tak rozbawiona winem i rozmową, że ojciec musiał jej zwrócić uwagę na późną porę, musiał polecić jej, aby się udała na spoczynek.

We drzwiach dziewiczej izdebki uciekł z jej ust śmiech, uciekły z jej lic rumieńce. Musiała się wesprzeć na ścianie, aby postąpić krok naprzód, jak kamień bezwładnie siadła przy dębowym stole.

Przez otwarte okno szmery jakieś słyszy i hałasy, echo siekier z dołu dolatuje.

Słyszy to Oda, oczy jej strasznym zagorzały blaskiem, straszne przeczucia szarpią duszę.

Przypadła do okna...

— Boże! Boże!

W blaskach księżyca widać... pal... Koniec jego śpiczasty, ośnikiem cieśla gładzi, boki jego toporem równa... Dwóch pachołków przygląda się robocie, ze sznurów i rzemieni straszne pętlice gotując.

— Będzie co widzieć — mówi do parobków cieśla.

— Zasłużoną śmiercią umrze poganin.

— Te pętlice przyjdą na nogi.

— Do każdej przynie się parę koni.

— Migiem łotr na pal się wsunie. Siła dwóch par koni ostrze kija weń wejdzie.

— Straszne...

— Bo straszną była i wina.

— Jego wysokość, margraf Dietrich, słowem we wsi nie kazał wspominać.

— Tak, rak. Wszystkich Hawelan ze zamku wydalono, aby się wieść między ludźmi nie rozeszła.

— Podobno cesarz zakazał pogan katować.

— Tak jest, zakazał.

— Zakazał kraść i rozbijać.

— Z czegóż my teraz żyć będziemy?

— Rozkaz jest rozkazem. Musi być do tego powód.

— Niebora zginie, a świat się nie dowie o niczem.

— Pal musisz osadzić, aby się po ziemi nie ślizgał.

— Będzie kamień u nasady. Aby głaz się nie posunął, kilka dębczaków wbije.

— Cztery konie, to straszne siła.

— Przy kaźni Niebory oszczepnik całą noc stoi.

— Niepotrzebnie, żelaznego zamku i djabeł nie wzruszy.

— Sam margraf Dietrich oglądał zamek.

— Wziął od burgrabiego klucz i nad własnem powiesił łożem.

— Ten poganin Pomściborz, cośmy go niedawno stracili, konał na palu pół dnia.

— Niedźwiedź Niebora, chłop mocny, wytrzyma dwa dni.

— Ostrze pala gładkie, jak szkło.

— Śpiczaste jak stalowa iglica.

— Spać.

— Pętlice gotowe. Spać.

— Jutro, rychło świt, przystąpim do roboty.

— Ze wschodem słońca zbrodniarz pojedzie na pal.

— Margraf sam stracenia dopilnuje.

— Książę Bernard upominał, aby czekać, aż on z łoża wstanie.

— Przeciw niemu Niebora zawinił.

— Musi widzieć, jak poganin kona.

— Uraczysz oczy.

— Spać! Spać!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Gabinet ministrów" króla opryszków.

„Ludzie podziemni" Chicago, Nowego Jorku i innych miast amerykańskich zorganizowani są na wzór wielkich przedsiębiorstw konkurencyjnych, posiadających swoje oddziały, agentury i filje, o całej skomplikowanej aparaturze administracyjnej: ogromne wydatki, jakie ponoszą przywódcy tych już nie „band", ale poprostu przedsiębiorstw kryminalnych, wskazują, że nigdzie chyba nie opłaca się tak dobrze zawód rzezimieszka, jak w Stanach Zjednoczonych.

Jeszcze nie przestano się interesować przygodami słynnego Jacka Diamonda podczas jego pobytu w Europie, kiedy już jedno z pism tamtejszych przynosi sensacyjne szczegóły, dotyczące organizacji bandy Al Capone'a, „króla opryszków" i postrachu nietylko Chicago, ale całych St. Zjednoczonych.

Okazało się, że Al Capone prowadzi działalność niezwykle rozgałęzioną, posiadając w szeregach swych „gangsterów" specjalistów od wielkiego rodzaju „roboty". Każdy wydział prowadzony jest przez odrębnego szefa, będącego czemś w rodzaju ministra. Jeden z dziennikarzy, któremu udało się przebyć pewien czas w bandzie Al Capone'a pozyskać zaufanie dowódców, opublikował niedawno całą strukturę organizacyjną tego trustu przestępczego, którego bezapelacyjnym dyktatorem jest „Scarface" — (człowiek z blizną) — Al Capone.

„Gabinet" Al Capone'a składa się z następujących „mężów stanu": wydział sprzedaży alkoholu prowadzi Joe Saltis, dział dostarczania przemycanych trunków, wymagający niezwykłego sprytu i odwagi, spoczywa na barkach wypróbowanego specjalisty „Klondyke" O'Donnela; sprawy zbrojnych porachunków załatwiają na czele dobranej armji dwaj wodzowie — Ted Newbeery oraz Jack Mac Gurn, zwany popularnie „Karabinem Maszynowym". Wydział gier hazardowych należy widocznie do bardzo odpowiedzialnych, skoro nadzór nad nim powierzył wódz naczelny swemu bratu, Ralfowi Capone. Wreszcie pozostałe zbrodnie i rabunki mają swą inicjatywę od Jacka Guzicka i Hymie Weissa.

Po śmierci słynnego rywala Capone'a — Jacka Zuty, który zastrzelony został w restauracji, wszyscy wybitniejsi „racketeerzy" Chicago zaciągnęli się pod sztandary Al Capone'a, stającego się coraz bardziej bezkonkurencyjnym królem opryszków, wyznających zasadę „all for Al and Al for all" (wszyscy za Al'a i Al za wszystkich). Z pozostałych przywódców groźny jest tylko szef bandy północnej, George „Bugs" Moran, o którym jeszcze nie wiadomo, czy też pozostanie jego konkurentem i wrogiem. Jednakże złowrogi los wszystkich, którzy usiłowali walczyć na tem polu z Caponem, każe przypuszczać, że i Moran przyłączy się do niego, tworząc wraz z nim przerażający swą potęgą i liczebnością kartel przestępczy.

Zawody wioślarskie w Wenecji.

Rok rocznie odbywają się w Wenecji we Włoszech, zawody wioślarskie t. zw. gondoli weneckich.

Rycina nasza przedstawia defiladę gondoli po ukończonych wyścigach.



Hochstapler w wielkim stylu.

Przed jednym z sądów angielskich stanął przed kilku dniami oszust i hochstapler na miarę amerykańską, aresztowany niedawno w Boulogne we Francji i oskarżony o cały szereg oszustw na ogólną sumę około 100 tysięcy funtów szterlingów. Niezwykle pomysłowym tym opryszkiem okazał się Michael Dennis Corrigan, przystojny mężczyzna o reprezentacyjnym wyglądzie, któremu to właśnie wyglądowi zawdzięczał po większej części powodzenie swych oszukańczych sprawek.

Corrigan podawał się powszechnie za „króla ropy naftowej". Twierdził, że zajmuje wysokie stanowisko w dyrekcji Standart Oil Company na terenie Europy, a jego znajomość rzeczy zjednywała mu zaufanie nawet u ludzi interesu, niełatwo dających się oszukać.

Jeden z nich, niejaki Cannon, poznał Corrigana w hotelu Savoy w Londynie. Corrigan prowadził życie bardzo wystawne i kosztowne. Widząc, że Cannon rozgląda się za korzystnym interesem, zaproponował mu kupno akcyj towarzystwa naftowego, na co Cannon wręczył mu 400 funtów, zachęcony obietnicą wysokich zysków. Zyski jednak nie pokazały się i pieniądze przepadły.

Suma jednak, stracona przez Cannona, była niczem w porównaniu z aferą Thomasa Noada, bogatego inspektora jednego z wielkich towarzystw asekuracyjnych. Noad poznał Corrigana w jednym z eleganckich klubów Londynu przez swą żonę. Było to w roku 1928. Corrigan przedstawił się Noadowi, jako Cassidy, zaznaczając jednak, że jest to jego nazwisko, którego używał podczas służby w tajnym wywiadzie, prawdziwe zaś jego nazwisko brzmi Corrigan. Oznajmił jednocześnie, że jest generałem armji meksykańskiej. „Korzystny interes" z akcjami, jaki zaproponował Noadowi, kosztował tego ostatniego około 80 tysięcy funtów i kompletną ruinę materjalną.

Najbardziej jednak wyszła na jaw bezczelność Corigana przy oszustwie, dokonanem na szkodę niejakiej pani Harold, wdowy, pochodzącej z Lambourne. Corrigan, mimo, że był żonaty, starał się o względy młodej Muriel Harold, której energiczny businessman, jakiego udawał Corrigan, bardzo przypadł do gustu. W rezultacie Corrigan posunął swą bezczelność tak daleko, że oświadczył się o rękę Muriel, która zgodziła się bez wahania, nie starając się nawet dowiedzieć bliższych szczegółów o źródłach dochodu itp. personaljach narzeczonego.

Gdy Muriel przedstawiła Corrigana matce, jako swego narzeczonego, pani Harold zapytała go, czy ma dostateczne środki, aby utrzymać żonę. Corrigan na pytanie to roześmiał się i powiedział, że jako prezes europejskiego oddziału Standard Oil Company zarabia 56 tysięcy funtów (około 2 i pół miljona złotych) rocznie, że posiada dom w Londynie i w Paryżu, mieszkanie w Nowym Jorku, wille na Riwierze, oraz jacht i kilka samochodów. Pochwalił się także posiadaniem stajni wyścigowej.

Pod wpływem zachwytu, jaki okazywała Corriganowi młoda i niedoświadczona Muriel, pani Harold zaufała mu również i na jego namowy poleciła mu kupić akcyj za sumę 10 i pół tysiąca funtów, stanowiącą cały jej majątek. Corrigan obiecywał jej w krótkim czasie olbrzymie zyski, dochodzące do sumy 200 tysięcy funtów.

Oczywiście „złoty interes" okazał się fikcją — mama Harold straciła pieniądze, a córeczka narzeczonego i jeszcze jedno złudzenie w życiu, które, jak wiadomo — „nie jest romansem".

Obecnie, kiedy wszystkie oszustwa Corrigana wyszły na jaw, znalazł się on na ławie oskarżonych, przyczem ze względu na wielką ilość poszkodowanych przez tego na wielką skalę zakrojonego opryszka, proces potrwa stosunkowo długo. Wyniku sprawy oczekuje z niecierpliwością szereg poszkodowanych, a także publiczność, interesująca się żywo procesem.



Egzotyczni goście w Berlinie.

W ostatnich dniach przybyła do Berlina księżniczka Abissynji, Zahai Tafari (w środku). Księżniczka egzotyczna jest córką króla Abisynji Ras Tafari i liczy 12 lat. W podróży towarzyszą jej córka abissyńskiego ministra spraw zagranicznych, Amsalo Herni (na lewo) oraz córka gubernatora Imu, Yemeseratsch (na prawo).



Żeńska straż pożarna w Anglji.

W Anglji utworzono prócz licznych oddziałów męskiej straży pożarnej, także szereg sekcyj żeńskich.

Obrazek powyższy przedstawia nam jedną z drużyn żeńskich w czasie ćwiczeń. Jest to dowodem, iż równouprawnienie kobiet znajduje w Anglji coraz szersze zastosowanie.

Były król bułgarski wraca do Bułgarji.

Do Bułgarji powrócił b. król Ferdynand. Rząd bułgarski zezwolił byłemu królowi na powrót do kraju, pod warunkiem, że b. król nie będzie państwu bułgarskiemu stawiał żadnych żądań materjalnych i nie będzie się mieszał w sprawy państwowe.

Ferdynand I. musiał abdykować z tronu, gdy państwa centralne przegrały wielką wojnę światową, do której Bułgarję wciągnął po ich stronie właśnie car Ferdynand, ulegając fałszywej kalkulacji politycznej, a także może swoim osobistym sympatjom, gdyż z pochodzenia jest on księciem niemieckim (z dynastji Sachsen-Koburg-Gotha).

Gdy koalicja zaczęła rządzić Europą, były sprzymierzeniec państw centralnych nie miał co robić na widowni politycznej i musiał się z niej usunąć, poczem wyjechał do swoich dóbr rodowych w Niemczech. Było to ustępstwem ze strony koalicji, jak i Bułgarów samych, że zgodzono się na osadzenie na tronie jego syna.

Rządy Ferdynanda, trwające od 1887 roku, były z początku dość szczęśliwe i zręczne, gdyż umiał on wyzyskiwać międzynarodową sytuację polityczną. Sposobność aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austrję wyzyskał on do ogłoszenia Bułgarji niezawisłem królestwem i umocnił jej sytuację międzynarodową.

Dalsze jednak wypadki pod jego rządami nie rozwinęły się dla Bułgarji tak bardzo pomyślnie. Pierwsza wojna bałkańska przeciwko Turcji w roku 1912, pomimo wielkich powodzeń bułgarskiego oręża przeciwko Turkom, nie przyniosła jej spodziewanych korzyści, ponieważ w dalszym rozwoju wypadków sprzymierzeńcy Bułgarji — Serbowie, Grecy i Rumuni — zwrócili się przeciwko niej.



Exkról bułgarski Ferdynand.

Niefortunne było także wciągnięcie przez Ferdynanda Bułgarji w roku 1915 do wielkiej wojny po stronie Niemiec, co w rezultacie przyniosło Bułgarji klęskę wojenną i uciążliwe konsekwencje finansowe.

Należy zaznaczyć, że car Ferdynand utrzymywał stale stosunki „rodzinne" z dynastjami niemieckiemi.

Po śmierci pierwszej swojej żony, Ludwiki Parmeńskiej, ożenił się po raz drugi z niemiecką księżniczką Reuss, z którą jego małżeństwo zostało bezdzietne.

Dzieci z pierwszego małżeństwa są różnych wyznań. Ks. Borysa dał ochrzcić jako członka kościoła prawosławnego. Natomiast dalsi dwaj jego synowie i dwie córki (dzieci Ludwiki Parmeńskiej) są wyznania rzymsko-katolickiego.

Do Bułgarji powrócił obecnie już jako 70-letni starzec, trudno też przypuszczać, aby mógł on wywierać jeszcze wpływ na bieg wypadków w tym kraju. Nie mniej powrót jego do kraju w czasie, gdy się tyle mówi o akcji cesarzowej Zyty i arcyksięcia Ottona w stosunku do Węgier —jest wydarzeniem wysoce symptomatycznym i niepozbawionem pikanterji.

Wymarte miasto.

Niedawno temu zeszedł z tego świata ostatni obywatel i mieszkaniec miasta Baddie, które jeszcze przed 70 laty liczyło przeszło sto tysięcy mieszkańców, a do kilkudziesięciu lat już było całkiem opuszczone. Baddie było jednem z tych miast w Kalifornji, które po odkryciu obfitych żył złota w pierwszej połowie zeszłego stulecia dosłownie jakby z ziemi wyrosły. Wówczas to zjeżdżali się tysiącami ludzie ze wszystkich stron świata, tak, że miasto Baddie w krótkim czasie wyrosło na miasto wielkie, liczące nawet przeszło 100 tysięcy mieszkańców. Gonitwa za złotem jednak nie trwała długo, bo zapasy złota wnet się wyczerpały, i wtedy ludność odpłynęła znowu tak szybko, jak się była pojawiła. Warunki żywotne bowiem nie były poza tem tego rodzaju, aby zapewnić przyszłość miastu, które znajdowało się poza utartemi drogami komunikacyjnemi. Widok miasta obecnie wywołuje wprost niesamowite wrażenie na ludziach, którzy się przypadkiem do niego zabłąkają. Proste, szerokie ulice jeszcze nie są całkiem zaniedbane, widać tam liczne domy murowane, ale z nich jak i z kościołów, które się jeszcze ostały, wieje straszna pustka. Przez cały szereg lat Jim Walker, ostatni obywatel miasta, który pamiętał jeszcze okres jego rozwoju, mieszkał samoteńki w tem pustkowiu i sam też, opuszczony przez wszystkich, których kiedyś znał, zmarł wśród ruin miasta ongiś bardzo ruchliwego i głośnego. Grono ludzi, którzy zupełnie przypadkiem dotarli do tego martwego miasta, zastało go już bez życia w jego własnym domu.

Międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych w Berlinie.



W bieżących dniach odbywa się w Berlinie międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych. W wystawie biorą udział filateliści wszystkich krajów. Wartość wystawionych znaczków wynosi kilkadziesiąt miljonów marek. Na obrazku widzimy trzech pocztiljonów w dawniejszych mundurach księstwa Thurn i Taxis. Pilnują oni drogocennych objektów, należących do rzadkości w świecie filatelistycznem.

I to już było.

Kiedy jako jeden z najprzykrzejszych skutków wojny wielkiej ujawnił się wielki brak mieszkań, który i dzisiaj jeszcze daje się nam we znaki, rządy były zmuszone wydać rozporządzenie ku ochronie lokatorów, których niesumienni właściciele domów poczęli do krwi wyzyskiwać. Zarządzenia w tym celu, mające stworzyć stosunki mieszkaniowe jako tako możliwe, wydawały i wydają się dzisiaj jeszcze naogół czemś zupełnie nowoczesnem, czego, jeszcze dotąd nie było, a tymczasem i one nie są żadną nowością. Już w roku 214 po Chrystusie cesarz rzymski Karakalla wydał rozporządzenie następującej treści: „Najemcę, który regularnie uiszcza swój czynsz komorny, wolno dopiero w takim razie usunąć z mieszkania, jeżeli właściciel udowodni, że jemu samemu mieszkanie to jest niezbędnie potrzebne, jeżeli musi dom przebudować lub jeżeli najemca swem nieodpowiedniem obchodzeniem się naraża na szkody". — Niedarmo prawo rzymskie doznawało zastosowania także w innych krajach, między innemi i w Polsce, i dzisiaj jeszcze uczą go na uniwersytetach.

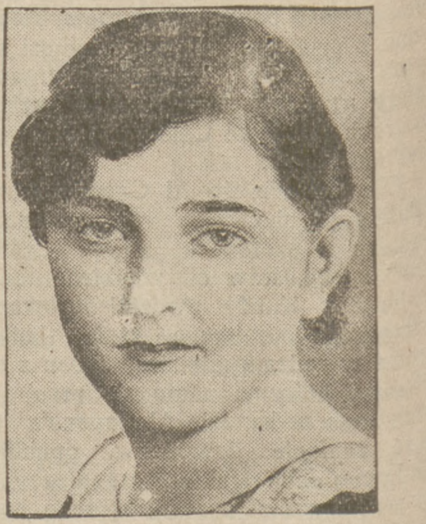
Ford w Europie.



Głośny wytwórca samochodów, Ford, przybył przed kilku dniami do Niemiec na inspekcję swych zakładów montażowych w Kolonji. Zamierza on także udać się na widowiska pasyjne do Oberamergau.

W podróży towarzyszy mu czterech detektywów. Grają oni rolę serdecznych przyjaciół miljonera i występują wszędzie w tym charakterze. Powyższy obrazek przedstwia Forda (×) na pokładzie statku oceanicznego „Bremen".

Turecka królowa piękności na rok 1930.



Mubedjel Hamen.

Kultura europejska znajduje w Turcji coraz szersze zastosowanie. Wywiera ona przedewszystkiem wielki wpływ na płeć piękną. Dzisiejsza kobieta turecka nie ukrywa już więcej swej piękności w „Haremie", a przeciwnie, okazuje ją publicznie. Zdjęcie powyższe przedstawia turecką królowa piękności na rok 1930.

Ciekawe zjawisko.

Załoga okrętu angielskiego, który w celach handlowych dotarł do wysp Bahama (Indje Zachodnie), przywiozła ze sobą ciekawą wiadomość. Oto w niezbyt wielkiem oddaleniu od tych wysp wśród morza zauważono wyspę, o której istnieniu dotąd nie wiedziano wcale, a na niej szczątki jakichś olbrzymich budowli. Zastępca rządu angielskiego wysłał natychmiast trzy statki z poleceniem zbadania wyspy i w danym razie zajęcia jej na rzecz Anglji, a te wróciły po trzech dniach, przywożąc z sobą liczne dziwne przyrządy, których przeznaczenia niepodobna było dociec. Że tedy i owedy wyłania się z morza jaka wyspa na skutek działań wulkanów podmorskich lub niedalekich, jest rzeczą wiadomą, — takie wypadki zdarzają się zwłaszcza na Oceanie Spokojnym dość często, — w tym razie chodzi jednak o coś innego. Wyspa w mowie będąca nie okazała się bowiem wcale nową, tylko musiała być już kiedyś zamieszkaną. Znaleziono na niej gruzy prastarych budynków, na jednem miejscu w takiej ilości i takich rozmiarów, że musiały w nich mieszkać liczne tysiące ludzi. Szczątki dawnych świątyń wykazują wielkie podobieństwo do budowli, jakie pozostały jeszcze po pierwotnych mieszkańcach Meksyka, wymarłych doszczętnie wskutek surowego gnębienia ich przez wieki całe ze strony hiszpańskich najeźdźców. Uczeni po zbadaniu stosunków są zdania, że wyspa ta przed wielu wiekami, w każdym razie dawno przed odkryciem Ameryki, musiała zniknąć z powierzchni morza na skutek trzęsienia dna morskiego. Dalsze badania okolicznych wysp daje podstawę do przypuszczenia, że nie tylko ta wyspa, ale cała okolica tworzyła stały ląd i była złączona z Meksykiem i półwyspą Floryda. Starodawne baśnie, jakie się przechowały wśród Indjan opowiadają istotnie o ziemiach i miastach, które kiedyś pochłonęły fale morskie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 23 września

Św. Linusa, papieża pierwszego po św. Piotrze † 78.
Św. Tekli, panny i męczenniczki † 80.

SŁOW. BOGUSŁAWA.

Jutro środa, 4-go września: Najśw. Marji Panny de Mercedes (Okupu).

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.31,	o godz. 17.41
Księżyca	„ 6.35,	„ 18.10

Słońce wschodzi w znak Panny, o godz. 17.37.

Długość dnia 12.10.

Zmiany powietrza: krótkotrwałe deszcze. — Jutro: zachmurzono, dżdżysto.

— Zwyżki cen węgla nie będzie. W swoim czasie obiegły pogłoski, że ceny węgla w sprzedaży detalicznej w okresie od 10 września r. b. wzrosną. Wyjaśniło się następnie, iż zwyżki ceny węgla w ciągu września nie będzie, tymczasem w dniach ostatnich pojawiły się pogłoski o podwyższeniu cen węgla.

Jak ustaliliśmy, podwyżka ceny węgla w sprzedaży detalicznej nie może mieć obecnie miejsca, bowiem ceny konwencyjne węgla utrzymały się w całości na poziomie cen normalnych, a jedynie obniżono dla hurtowników rabaty letnie, które udzielane były specjalnie w okresie letnim głównie przez kopalnie dąbrowieckie.

Ponieważ rabaty letnie stanowiły wydatna ulgę dla hurtowników i na obniżenie ceny węgla nie wpłynęły — nie może przeto być mowy o tem, żeby obecnie, w związku z odebraniem hurtownikom rabatów specjalnych, ceny uległy zmianie z tego właśnie względu.

— O bezpieczeństwo na kolei. Ministerstwo komunikacji w trosce o bezpieczeństwo ruchu na kolejach wyłoniło specjalną komisję techniczną, która prowadzić będzie badania jakości stali używanej do produkcji szyn kolejowych. Szczególnie uwaga zwrócona zostanie na skrzyżowaniu szyn, gdzie zazwyczaj zdarzają się wykolejenia pociągów.

Województwo śląskie

*** Powrót p. wojewody z Warszawy.** W sobotę rano powrócił do Katowic z podróży służbowej do Warszawy wojewoda dr. Grażyński i objął urzędowanie.

*** Komisje sejmu śląskiego** pracują z wielkim pośpiechem. Szczególnie dużo roboty ma komisja budżetowa, która rozpatruje preliminarz budżetowy na drugie półrocze. Odroczono sprawę zapomóg dla Teatru Polskiego w Katowicach do czasu wysłuchania rzeczoznawców.

Komisja pracy i opieki społecznej zajmowała się wnioskiem sejmowym o nowelizacji rozporządzenia p. Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wnioskiem o opiece nad kalekami i sprawą ustawy rozszerzającej przepisy o wsparciach dla ubogich.

*** Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** We wtorek, dnia 30 września br. wracają z kolonji leczniczej w Inowrocławiu dzieci z Roździenia, Katowic i dzieci, które otrzymały specjalne zawiadomienia. Odebrać je można w Katowicach na dworcu III kl. wzgl. na peronie I. o godzinie 17.50.

*** Jesienny egzamin na pomocników ogrodniczych.** Śląska Izba Rolnicza donosi: W dniu 28 października b. r. odbędzie się egzamin na pomocników ogrodniczych w Katowicach. Osoby zainteresowane mogą już teraz nadsyłać swe zgłoszenia tylko piśmiennie. Załączyć należy świadectwo szkolne, świadectwo ukończenia trzyletniej nauki, świadectwa szkół i kursów ogrodniczych, oświadczenie, z jakich gałęzi ogrodnictwa ma się odbyć egzamin, krótki opis zakładu kształcącego. Równocześnie ze zgłoszeniem należy nadesłać opłatę manipulacyjną: uczniowie ogrodniczy 15.— zł., pomocnicy ogrodniczy i starsi ogrodnicy 30.— zł. Adres: Śląska Izba Rolnicza, Katowice, ul. Plebiscytowa 1 — tel. 1758.

Z Katowickiego

Katowice. (Zjazd cechów krawieckich). W niedzielę 21 b. m. odbył się w Katowicach, w sali Domu Chrześcijańskiego przy ulicy Jagiellońskiej zjazd Związku cechów krawieckich. Referaty na temat zawodowy wygłosili: prezes Jankowiak z Król. Huty i Ciupka z Rybnika.

— (Na Sierociniec im. dr. Mieleckiego). Z powodu zgonu naczelnika Wydziału Robót Publicznych śp. Henryka Zawadowskiego, złożyli urzędnicy tegoż wydziału 600 złotych na Sierociniec im. dr. Mieleckiego, za co składamy w imieniu naszych sierot szczere podziękowanie.

— (Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół garnizonowy). Dnia 28 września r. b. przybędzie do Katowic ks. biskup polowy Gall na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół garnizonowy przy placu Andrzeja w Katowicach. Program pobytu następujący: przyjazd w sobotę 27 września godz. 20.50, powitają dostojnego gościa przedstawiciele wojskowości i władz, oraz kompanja honorowa. W niedzielę nabożeństwo, poświęcenie kamienia węgielnego i wmurowanie aktu erekcyjnego o godz. 9.30. Potem odbędzie się bierzmowanie żołnierzy tut. garnizonu. Po południu poświęcenie cmentarza wojskowego o godz. 16-tej. Odjazd ks. biskupa o godz. 18-tej.

— (Za 45-letnią pracę). Rzadki, bo 45-letni jubileusz pracy, obchodzili w tych dniach następujący pracownicy kopalni „Wujek": sztygar Franciszek Szołtysik, nadgórnik Antoni Herich, dozorca maszynowy Karol Koniarek oraz dozorcy wagi Jan Fuchs i Franciszek Krawczyk. W uznaniu za tak długą i wierną pracę każdy z jubilatów został obdarzony przez zarząd kopalni większą kwotą pieniężną, którą otrzymali jubilaci z rąk inspektora górniczego p. Grzondziela.

— (Kradzież przewodów telefonicznych.) W nocy na 18 b. m. skradziono pomiędzy Karbową a Muchowem 1500 m drutu bronzowego z przewodów telefonicznych, zaś pomiędzy Siemianowicami a Brzezinami 150 m drutu z przewodów elektrycznych. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego drutu.

Chorzów w Katow. (Chciała się otruć). 21-letnia służąca Łucja Cz., zatrudniona u Ignacego Olejnika, usiłowała otruć się lizolem i kwasem siarczanym. Niedoszłą samobójczynią odstawiono w nieprzytomnym stanie do szpitala gminnego. Przyczyny tego kroku nie stwierdzono.

Kochłowice w Katowickiem. (Najechany przez pociąg). został zdążający do Czarnegolasu, 21-letni kolejarz Alojzy Gwóźdź. Wymieniony doznał poważnego okaleczenia głowy i rąk.

Bielszowice w Katow. (Wstrząs ziemi). Onegdaj mieszkańcy Bielszowic przerażeni zostali gwałtownym wstrząsem ziemi. Trzęsienie to odczuto w nocy także w Pawłowie i okolicy.

Z Król. Huty

Król. Huta. (Listy wyborców), będą wyłożone począwszy od dnia 27-go września we wszystkich lokalach wyborczych. Wszyscy obywatele i obywatelki, którzy w dniu 30 sierpnia b. r. ukończyli 21 rok życia, mają obowiązek przekonać się, czy zostali w listach wyborców zapisani. Kto bowiem nie jest zapisany, nie będzie mógł głosować w 16 listopada do sejmu Rzeczypospolitej.

— (Nowe władze S. M. P.) Z okazji zjazdu S. M. P., który się odbył w Król. Hucie przed 2 tygodniami, wybrano nową radę związkową, do której weszli z osób świeckich: prezydent miasta Spaltenstein, burmistrzowie Szkudlarz i Koj, radca Grześ, inspektor szkolny Boczek, profesor Rękosiewicz, dyrektorzy Grządziel i Panieński, komendant Karuga oraz Franciszek Krzuś, dr. Pluciński, dr. Urbańczyk, Paweł Barakowski, Stanisław Walis, Jerzy Walotka i Józef Polednia.

— (Zasłabła na ulicy). Na ulicy Wolności zaniemogła 26-letnia służąca, Władysława Ćwiklińska, którą w stanie nieprzytomnym odstawiono do szpitala miejskiego.

Z Świętochłowickiego

Hajduki Nowe w Świętochłowickiem. (Kilka cyfr o gminie.) Hajduki Nowe liczyły z początkiem b. r. 6135 mieszkańców, a obszar gminy wynosi zaledwie 85 ha. Budżet gminy zwyczajny wynosi 188 tysięcy złotych, a nadzwyczajny 65 tysięcy złotych. Ogólny majątek gminny oszacowano na 350 tysięcy złotych przy bardzo małem zadłużeniu. Dla braku terenu w gminie, nic nie budowano w ostatnim czasie. Gmina zatrudnia 11 pracowników i 10 robotników.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Wiec protestacyjny) w sprawie gospodarki gminnej odbył się w dniu 14 września przy udziale około 700 obywateli. Wiec zagaił i mu przewodniczył p. Szczerba, który wyjaśnił ciężkie położenie mieszkaniowe w gminie i krzywdzący przydział mieszkań przez zarząd gminny względnie komisję mieszkaniową. Potępiono haniebną uchwałę rady gminnej w sprawie zniesienia tutejszego polskiego gimazjum komunalnego. Wyświetlono przyczyny trudnego położenia finansowego gminy, które w wielkiej mierze spowodowane zostało przeniesieniem siedziby spółki akcyjnej „Huta Pokoju" z Nowego Bytomia do Katowic, wobec czego gmina utraciła dochody, które wpływały z podatków do kasy gminnej. Wyjaśniono wreszcie zajście na posiedzeniu rady gminnej w dniu 11 b. m. w związku ze złożoną przez frakcję polską rezolucją przeciw zakusom niemieckim na całość granic Rzeczypospolitej. Radny niemiecki Frank, obecny poseł na sejm śląski, po odczytaniu rezolucji oświadczył, że uchwalenie tejże nie jest w mocy rady gminnej, że podobne rezolucje mogą uchwalać związki lub towarzystwa na zebraniach lub wiecach, a radny niemiecki Żydek zażądał skreślenia z rezolucji słów „rada gminna." Do wywodów niemieckich radnych przychylił się naczelnik gminy uważając, że rada gminna nie jest miarodajną do podobnych uchwał. To też tylko przyjął rezolucję do wiadomości i nie dopuścił do odgłosowania w myśl regulaminu. Postępowanie takie wywołało wśród obywatelstwa polskiego wielkie oburzenie. W związku z powyższymi wypadkami uchwalono dłuższą rezolucję przeciw zakusom niemieckim na nasze granice, niesprawiedliwemu przydziałowi mieszkań i zniesieniu gimnazjum.

— (Kradzież w szkole). W nocy na 18 września włamano się do piwnicy szkoły w Nowym Bytomiu i skradziono różne przybory kuchenne, jak 43 łyżki stołowe, 41 łyżek do herbaty, maszynkę do mielenia mięsa itp. W związku z tą kradzieżą przytrzymano braci Henryka i Teodora Kaniów oraz Leona Jaworskiego z Chebzia, u których znaleziono część skradzionych rzeczy.

Z Pszczyńskiego

Pszczyna. (Przebudowa ratusza). Na swem przedostatniem posiedzeniu uchwaliła rada miejska przebudowę ratusza. Ratusz, zbudowany przed mniejwięcej 300 laty, jest zbyt szczupły i nie może pomieścić wszystkich biur magistrackich. Powiększenie stało się zatem nieodzowną koniecznością i nastąpi przez przebudowę starego budynku i przybudówkę. Ostatnia została już rozpoczęta. Będzie to budynek 2-piętrowy. W podziemiach urządzona zostanie centralna ogrzewalnia. Na parterze mieścić się będzie urząd dla bezrobotnych i mieszkanie dla stróża. Na pierwszem i drugiem piętrze będzie razem 8 pokoi biurowych. W przyszłym zaś roku nastąpi przebudowa starego ratusza. Biuro burmistrza pozostanie na pierwszem piętrze, lecz zostanie przeniesione w stronę rynku. Sala posiedzeń pozostanie na drugiem piętrze, lecz także zostanie przeniesiona w stronę rynku.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Ujęcie rabusia). W ręce śląskich władz bezpieczeństwa wpadł młodociany rabuś, gdyż zaledwie 15 lat liczący Antoni Kopciok, rodem z Andrychowa (pow. wadowicki). Aresztowany stoi pod zarzutem dokonania rabunków w kościołach w Mikołowie, Podlesiu Bujakowie i Pielgrzymowicach. Do niektórych kradzieży Kopciok przyznaje się, natomiast innym zaprzecza. Kradł przeważnie pieniądze ze skarbonek kościelnych. Kopciok był już parokrotnie karany za podobne kradzieże. Młodocianego, a niepoprawnego świętokradcę umieszczono we więzieniu sądowem w Mikołowie.

Piotrowice w Pszczyńsk. (Śmierć pod kołami samochodu). W ubiegły czwartek został przejechany na ulicy Mikołowskiej przez autobus trzyletni Jerzy Matejasik. Chłopiec doznał zmiażdżenia czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Włamanie do browaru). W nocy na piątek włamali się nieznani sprawcy do biura browaru Müllera i usiłowali rozpruć szafę żelazną, która jednakże okazała się mocniejsza niż włamywacze przypuszczali. Wobec tego musieli zadowolić się kilku butelkami koniaku oraz papierosami i cygarami. Jest to już drugi wypadek włamania do browaru w stosunkowo krótkim czasie.

Żory w Rybnickiem. (Skutki szybkiej jazdy). W niedzielę wieczorem najechał na furmankę motocykl, kierowany przez niejakiego Nietschego. Skutkiem silnego zderzenia spadł z tylnego siedzenia motocyklu niejaki Wiatr i pokaleczył się dotkliwie. Przewieziono go do szpitala. Nieszczęście zawinił sam Nietsche, który jechał zbyt szybko.

Z Lublinieckiego

Lubliniec. (Odznaczenie rolników). Przed kilku dniami komisja Izby Rolniczej w Katowicach i wydziału powiatowego w Lublińcu przeprowadziła w Lublińcu i Droniowicach przegląd bydła połączony z premjowaniem. Przegląd wykazał zadawalniające wyniki, to też liczni hodowcy otrzymali premje pieniężne, inni znowu pochwałę.

— (Instruktor ogrodniczy). Dla powiatów Lubliniec i Tarn. Góry przyjęła Śląska Izba Rolnicza młodego absolwenta szkół ogrodniczych p. Tadeusza Rubaszkiewicza, który zamieszkał w Tarn. Górach. Zadaniem jego jest praktyczna pomoc dla sadowników i warzywników. Wszelka pomoc jest bezpłatna.

Koszęcin w Lublinieckiem. (Protest rady gminnej). Rada gminna na posiedzeniu swem, odbytem dnia 14 b. m. uchwaliła wszystkimi głosami polskimi, przy wstrzymaniu się od głosowania 4 radnych niemieckich, protest przeciwko mowie Treviranusa i wszelkim zakusom niemieckim, godzącym w całość państwa polskiego. Oprócz tego załatwiono kilka innych spraw, jak budowę nowej szkoły nowoczesnych wymagań, budowę pływalni, remizy strażackiej i inne.

Woźniki w Lublinieckiem. (Protest przeciw zakusom niemieckim). W niedzielę, dnia 14 września odbyło się w Woźnikach zebranie połączonych miejscowych związków i stowarzyszeń, na którem jednogłośnie uchwalono protest przeciwko rewizjonistycznym zakusom niemieckim.

Ze Śląska Opolskiego

Z Kozielskiego.

Nagła śmierć zaskoczyła wycużniczkę Joannę Niewiem z **Kamionki.** Wymieniona wróciwszy z kościoła, zaledwie weszła na podwórze swego domostwa, rażona paraliżem serca, runęła bez życia na ziemię. Przed kilku miesiącami mąż jej zmarł także nagle na polu przy pracy.

Z Strzeleckiego.

Spółdzielnia „Rolnik“ **w Strzelcach** przystąpiła do budowy śpichlerza przy ulicy Lublinieckiej. Przy robotach ziemnych znaleziono szkielet mężczyzny, zakopany w tem miejscu. Przypuszcza się, iż chodzi o ofiarę powstania górnośląskiego w roku 1921.

*

Odebrał sobie życie przez powieszenie rolnik P. w **Imielnicy.** Zwłoki samobójcy znaleziono na strychu jego domostwa. Rzekomo kłopoty pieniężne mają być przyczyną rozpaczliwego kroku.

Z Opolskiego.

W dniu 5 czerwca b. r. dokony został napad rabunkowy na oddział powiatowej kasy oszczędności w **Popielowie**, przyczem zrabowano blisko 7 tysięcy marek. W kilka dni później ujęto rabusiów: blacharza Maksa Schlonsoka, robotnika budowlanego Wilhelma Klimczika i szofera Ewalda Pikoscha, wszystkich z Opola. W ubiegły wtorek odpowiadali wymienieni przed sądem w Opolu, który skazał Schlonsoka na 5½ roku ciężkiego więzienia, Klimczika na 5 lat 1 miesiąc ciężkiego więzienia, Pikoscha zaś na 1 rok 3 miesiące więzienia.

Program radiowy.

Wtorek, dnia 23 września 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Opowiastki ciekawe dla dzieci. — 16.35 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt z Warszawy p. t. „Nowe szosy w Polsce.“ — 18.00 Koncert popularny z udziałem zespołu mandolinistów Towarzystwa im. Moniuszki (Wełnowiec). — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt: „Budujmy własne zacisze domowe.“ — 19.50 Opera z płyt gramofonowych z Warszawy. Po operze feljeton oraz komunikat meteorologiczny.

Warszawa, fala 1.395,3. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10 i 17.35 Odczyty. — 18.00 Muzyka rosyjska. — 19.20 Giełda rolnicza. — 19.50 Opera „Cyrulik Sewilski.“ Następnie komunikaty.

Kraków, fala 314,1. 11.40 do 16.15 Transmisje z Warszawy. — 17.35 Przegląd geograficzno-gospodarczy. — 18.00 do 19.50 Transmisje z Warszawy.

Poznań, fala 336,3. 7.00 Gimnastyka poranna. — 7.30 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolniczo-gospodarcze. — 18.00 Koncert muzyki rosyjskiej. — 19.25 Muzyka. — 19.50 Opera z płyt gramofonowych. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 — **Gliwice,** fala 253. 16.00 Marsze na płytach gramofonowych. — 16.45 Muzyka fortepianowa. — 17.20 i 20.30 Odczyty. — 21.30 Muzyka na skrzypcach i fortepianie. — 23.00 Płyty gramofonowe. — 0.30 Koncert nocny.

Berlin, fala 418. 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 i 16.05 Odczyty. — 16.30 Marsze na płytach gramofonowych. — 17.00 Muzyka. — 20.00 Wieczór tańca.

Wiedeń, fala 516,3. 11.00 Orkiestra. — 13.10 Płyty gramofonowe. — 15.20 Koncert orkiestry. — 17.10 i 19.00 Odczyty. — 20.05 Wieczór wiedeński.

Środa, dnia 24 września 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.45 Start awjonetek do wyścigu dookoła Polski z lotniska cywilnego w Warszawie. — 16.50 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt: „Z zagadnień współpracy domu i szkoły.“ — 18.00 Koncert orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Hiszpanja: Wrażenia z podróży.“ — 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert solistów z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy p. t. „Bolszewizm w słowie.“ Po feljetonie komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

II. Tydzień katolicko-społeczny w Katowicach.

Jak donosiliśmy, odbędzie się w Katowicach II Tydzień katolicko-społeczny, zorganizowany pod hasłem:

„Akcja Katolicka w zastosowaniu do kwestji społecznej“

na sali Domu Związkowego przy kościele Najśw. Marji Panny (ul. Marjacka) od 29 września do 4 października 1930 r. codziennie od godziny 5—7 wieczorem. Program przewiduje następujące referaty:

1. Poniedziałek, 29 września:

1. Tło moralne i religijne współczesnego społeczeństwa — ks. prałat Gawlina (Katowice).
2. Społeczny charakter katolicyzmu — ks. dyr. Wojsa (Włocławek).

2. Wtorek, 30 września:

1. Istota Akcji Katolickiej i jej rozwój zagranicą — ks. dr. Władysław Lewandowicz, (Warszawa).
2. Organizacja Akcji Katolickiej w Polsce — ks. dyr. Wojca (Włocławek).

3. Środa, 1 października:

1. Stosunek świeckich do hierarchji kościelnej w Akcji Katolickiej — ks. dr. Wł. Lewandowicz (Warszawa).
2. Akcja Katolicka a katolicki ruch społeczny — dr. med. Bilik (Sosnowiec).

4. Czwartek, 2 października:

1. Kwestja społeczna w chwili obecnej w Polsce — ks. redaktor Piwowarczyk (Kraków).
2. Jak rozwiązać kwestję społeczną w myśl zasad katolickich — ks. red. Piwowarczyk (Kraków).

5. Piątek, 3 października:

1. Kościół, kapitalizm, kwestja społeczna — ks. prof. dr. Szymański (Lublin).
2. Przebudowa ustroju społecznego — ks. prof. dr. Szymański (Lublin).

6. Sobota, 4 października:

1. Przygotowanie społeczne młodzieży w szkole i pozą szkołą — inż. Pillich (Królewska Huta).
2. Akcja Katolicka a uświadomienie religijne i społeczne mas robotniczych — ks. senator Kasprzyk (Kraków).

Wstęp bezpłatny. Pierwszy referat o godz. 5, następny o godz. 6.

Kto wygrał?

W dziesiątym dniu ciągnienia 5-tej klasy 21-szej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. na nr. 138250.

po 5.00 zł. na nr-y 12868 22411 200501.

po 3.000 zł. na nr-y 23898 31648 105338 111819 162782 195484.

po 2.000 zł. na nr-y 2779 91880 159325 194936 196040.

po 1.000 zł. na nr-y 6944 15376 15950 26972 36083 54463 62368 79470 81361 84258 103420 107296 113714 114782 124036 131523 145269 149816 192563 198099 209918

po 600 zł. na nr-y 1197 2326 7352 11845 18299 32724 46362 51678 56382 69579 61383 62602 69898 78470 80712 80913 86458 94764 102758 103146 104042 105255 106555 108659 117411 123152 131816 134509 140647 142903 151815 160503 164255 164483 165133 167496 171467 172724 179127 183802 185270 191041 191958 207295,

Odpowiedzi redakcji.

Pannie Hani w Ustroniu. Pozbyć się można świerszcza, gdy się położy szmatkę nasiąkniętą olejem terpentynowym w miejscu, gdzie odzywają się świerszcze.

Stałej czytelniczce „Odpowiedzi Redakcji.“ Jeżeli rodzice pani nie zgadzają się na Jej małżeństwo, pomimo, że bardzo chwalą konkurenta, starającego się o panią — muszą z pewnością mieć powody a zatem najlepiej byłoby zastosować się do woli rodziców. — Trzeba pamiętać, że „czas goi rany“, a pani jest jeszcze taka młodziutka, że rodzice mają rację odradzać i czekać każą.

Państwo R... P... Hajduki Wielkie. Gdzie radzimy przepędzić jesienny urlop? Jeżeli Zakopane nie odpowiada, gdzie można się w każdej porze roku doskonale urządzić — to może Zaleszczyki, leżące nad Dniestrem, pięknie i spokojnie leżąca dolina — obfitująca w śliczne i zdrowe owoce i jarzyny. A może w Dalmacji np. Makarska, albo Podgora — podobno cudnie. Podróż z Polski trwa licząc do Wiednia aeroplanem około 30 godzin do Splitu. Cena w pesjonacie, łącznie z utrzymaniem 10 do 13 złotych dziennie (pokój i utrzymanie). — Winogron moc... 32 grosze kilo! Morze ciepłe (od + 20 do + 24° C) i przeczyste. Makarska leży nad niewielką zatoką. Podgora jest mniejsza, położona nad samym brzegiem morza, cichsza, miejscowość i tańsza. — A zatem proszę wybierać, a tam, gdzie państwo będą... i o nas pamiętać. „Katolika“ wszędzie posłać możemy.

Pannie Mani R... Górna Leśna. Odpowiedzieć tylko mogę na list pani pełen żalu i smutku, że: nie wolno nam, chcieć być zawsze mądrzejszymi od drugich — to się zemściło...

Naszej miłej „Elegantce.“ Radzimy suknię z ciemnego aksamitu; dla pani urody, ślicznie pasować będzie czarny aksamit — suknia naturalnie długa, przybrana jasnym kwiatem z boku. Kapelusz duży koniecznie.

„Młodej ogrodniczce“, Łagiewniki. Migdałki ziemne (Cyperus esculentus). Roślina posiada na częściach podziemnych łodygi zgrubienia w kształcie bulwek, które są jadalne, jak kasztany. Bulwki wybiera się z ziemi w jesieni i przechowuje w suchem miejscu.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Poniedziałek, dnia 22 b. m. „Skalmierzanki“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 23 b. m. „Wesele na G. Śląsku“, Lubliniec o godz. 15.30 i 20.00.

Środa, dnia 24 b. m. „Skalmierzanki“, Rybnik o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 26 b. m. „Opowieści Hoffmanna“, Bielsko o godz. 19.30.

Sobota, dnia 27 b. m. „Skalmierzanki“, Król. Huta o godz. 15.30 i 19.30.

Sprawy towarzystw.

Tarn. Góry. Koło miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich przypomina swym członkom o zebraniu miesięcznem mającem się odbyć dnia 23 września 1930 r. o godzinie 19-tej na dużej sali Szkoły Górniczej w Tarnowskich Górach, ul. Karola Miarki. Referat wygłosi p. poseł na sejm śląski Kempka na temat „Konwencja Genewska.“

Zarodki paraliżu dziecięcego żyją w wodzie.

Według ostatnich dowodzeń kierownika szwedzkiego Państwowego Laboratorjum Bakterjologicznego, profesora Karola Klinga, bakcyle paraliżu dziecięcego (Heine Medina) pochodzą przeważnie z wody. Profesor Karol Kling twierdzi, że doszedł do tego przekonania, po wielu poczynionych doświadczeniach i uważa, że największa ilość zarodków tej strasznej choroby znajduje się właśnie w wodzie źródlanej. Zdaniem jego, teorja ta potwierdza się nagłym wybuchem epidemji paraliżu dziecięcego w zupełnie izolowanych częściach Szwecji, gdzie nie mogła być przeniesiona z dalszych okolic, zarażonych tą chorobą.

Dla nabrania sił.

— Chwała Bogu, że wreszcie przestałeś płakać.

— Ja nie przestałem, tylko wypoczywam.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.